

Łukaszenka wyciąga rękę do skruszonych buntowników

29 stycznia 2023

Jątrzycciele czy uciekinierzy mają szansę zrehabilitować swoje postępowanie i wrócić do Łask. Na Białorusi powstaje międzyresortowa komisja do pracy z obywatelami pragnącymi powrotu do ojczyzny. Na pobłażliwość nie mają co liczyć dywersanci, którzy z premedytacją złamali prawo, narazili ludzkie życie i kontynuują działalność przeciwko państwu białoruskiemu. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

24 stycznia prezydent Aleksander Łukaszenka zwołał specjalną naradę, podczas której omówiono sytuację społeczno-polityczną, w tym dynamikę przestępczości, ochronę praw człowieka i temat uciekinierów. Jak podała agencja BelTa, białoruski przywódca podkreślił potrzebę indywidualnego podejścia do tych, którzy chcieliby wrócić na Białoruś spośród tych, którzy wyjechali za granicę po wydarzeniach 2020 roku. Przypominam, doszło wtedy do próby odpalenia przewrotu w celu obalenia władzy po wyborach prezydenckich na Białorusi.

Łukaszenka zwrócił uwagę na konieczność jasnego określenia, kto naprawdę zrewidował swoje poglądy – np. żałuje, że w 2020 roku wyjechał z kraju, ale teraz boi się wrócić – kto chce żyć w pokoju, studiować i pracować, a kto nie. Stąd potrzeba wyłącznie indywidualnego podejścia do każdego i sprawiedliwość w podejmowaniu decyzji. „Nikt nie powinien nic robić ogółem. Stracimy bowiem naszych zwolenników i to legalnie. Musimy to wziąć pod uwagę” – uzasadnił prezydent Białorusi. Dlatego właśnie polecił administracji państwa, aby z udziałem społeczeństwa zajęła się tą sprawą i zaproponowała mechanizm jej rozwiązania.

W efekcie narady zdecydowano o powołaniu międzyresortowej

komisji, mającej na celu zbadanie obywateli Białorusi, którzy z jakichś powodów wystąpili wcześniej przeciwko swojemu państwu, a teraz chcą okazać skruchę. W skład komisji będą wchodzić przedstawiciele społeczeństwa, posłowie, funkcjonariusze organów państwowych.

„Każdy, kto wszedł na drogę poprawy i chce zadośćuczynić, powinien mieć szansę zrozumienia i pobłażliwości. Dotyczy to tylko tych, którzy na to przebaczenie zasługują. Otóż kto świadomie złamał prawo, naraził ludzkie życie i przy wsparciu zachodnich agencji wywiadowczych kontynuuje destrukcyjną działalność przeciwko naszemu krajowi, ten odpowie przed prawem” – zapowiedział prezydent Łukaszenka.

Białoruski przywódca nawiązał także do zagrożeń związanych z terroryzmem, choć – jak podkreślił – na Białorusi jest to marginalne zjawisko. Następnie stanowczo wypunktował tzw. wojennych najemników, którzy poszli walczyć na ukraiński front, co w świetle białoruskiego prawa jest nielegalne.

Zdaniem Łukaszenki nielegalni rekruci, którzy wcześniej uciekli z Białorusi, są obecnie wysyłani na Ukrainę w konkretnym celu. „Idź na front, trenuj. Jak będziesz trenował, to pojedziesz na Białoruś obalić rząd. Zorganizujcie tam sabat, grę wojenną” – wyjaśnił prezydent intencje werbujących. Dodał, że wielu z tych najemników już zginęło na Ukrainie, a wielu zostało kalekami, np. stracili nogi. Zaznaczył przy tym, że to był ich wybór i strona białoruska będzie z nimi postępować zgodnie z prawami wojny.

W związku z powyższym Łukaszenka uważa, że nie należy bagatelizować tych, którzy po wydarzeniach w 2020 roku uciekli z kraju i zaostrzyli swoje działania, rekrutując się w nielegalnych formacjach paramilitarnych. „W tym przypadku nie ma i nigdy nie będzie odwrotu” – podkreślił stanowczo prezydent Białorusi, wskazując jednocześnie, że w tym zakresie prawo zostało odpowiednio zaostrzone.

Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że działania białoruskich władz są przeciwstawne do tego, co proponują decydenci z Polski. Przypomnę, że w grudniu 2022 roku do Sejmu trafił projekt ustawy zakładający abolicję dla Polaków, którzy wbrew polskiemu prawu pojechali walczyć na Ukrainę. Chodzi tutaj o wyłączenie z odpowiedzialności karnej obywatela polskiego, który po 20 lutego 2014 roku bez wymaganej zgody podjął służbę w Siłach Zbrojnych Ukrainy. Podobnie, za przestępstwo nie będzie uznane prowadzenie zaciągu polskich obywateli lub przebywających w Polsce cudzoziemców do ukraińskiego wojska.

Pod projektem ustawy podpisali się posłowie PiS, KO, Lewicy, Koalicji Polskiej-PSL, Polski 2050 oraz PPS. Wszyscy oni dali zielone światło wszelkiej maści psychopatom i bandytom, którzy dla pieniędzy i ze zwyrodniałej potrzeby zabijania ruszyli na front w interesie banderowskiej Ukrainy.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Źródło: [Bibula.com](https://bibula.com)